goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
26 marca 1943
Nr. 520
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopiono 5 angielskich łodzi podwodnych

na Morzu Śródziemnym

Bezskuteczne ataki sowieckie na południe od jeziora Ładoga. — Zawzięte walki w Tunisie

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 25 marca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południe od jeziora Ładoga odniósł nieprzyjaciel ciężkie straty i wskutek tego atakował słabiej, niż to miało miejsce w dniach poprzednich. Ataki te były bezskuteczne. Niemieckie oddziały zniszczyły pewną odciętą grupę nieprzyjacielską, zdobywając kilkuset jeńców. Naliczono przeszło tysiąc zabitych.

N pozostałych odcinkach frontu, zwłaszcza nad górnym biegiem Dońca, miały lokalne walki przebieg pomyślny. Zdobyto umocnienia i stanowiska polowe, jak, też jeńców i zdobycz wojenną.

Ataki przeważających sił nieprzyjacielskich na rozmaitych odcinkach frontu tunetańskiego zostały odparte w ciężkich walkach. Niemieckie myśliwce zestrzeliły 11 samolotów.

Pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie przeleciały wczoraj ponad obszarem północno-zachodnio niemieckim. Pojedyncze zrzucone bomby kruszące spowodowały nieznaczne szkody.

Lotnictwo zaatakowało w dzień szybkimi samolotami bojowymi węzłowy punkt komunikacyjny Ashford w Anglii południowej. Zaobserwowano celne trafienia bomb w dworzec i w zakłady zaopatrujące tego miasta.

Ubiegłej nocy ciężkie niemieckie samoloty zbombardowały ważne ze stanowiska wojskowego obiekty w Firth of Forth i na wybrzeżu północnej Anglii.

Przy zastosowaniu nowoczesnych środków bojowych zatopiły ścigacze łodzi podwodnych niemieckiej marynarki wojennej na Morzu Śródziemnym w ciągu kilku dni pięć angielskich łodzi podwodnych.

Major Münchberg, odznaczony wieńcem dębowym z mieczami do Rycerskiego Krzyża Żelaznego poniósł bohaterską śmierć, po odniesieniu swego 135 zwycięstwa powietrznego.

Skuteczne ciosy lotnictwa

Bombardowanie skupień wojsk i dworców. Zaatakowano również Rostów

BERLIN (DNB). Nad górnym Dońcem oczyszczano 22 marca zdobyty w ostatnich dniach teren z resztek wojsk nieprzyjacielskich. Oddziały niemieckiego lotnictwa do walki zbliska, w tej liczbie również samoloty bojowe, zaatakowały bombami i bronią pokładową wojska sowieckie, które stłoczyły się na przyczółku mostowym nad Dońcem na wschód od Biełgorodu. W nocy na 23 marca bombardowały niemieckie eskadry bojowe ruch komunikacyjny bolszewików na linii kolejowej wiodącej do stacji Wałujki, zrzucając celne bomby na dworce kolejowe, urządzenia torowe i pociągi transportowe. Mimo złe warunki atmosferyczne dokonały oddziały niemieckich samolotów bojowych i szturmowych gwałtownych ataków na miasto Rostów i leżące w pobliżu lotniska. Celnie zrzucone bomby w urządzenia zaopatrzenia miasta wywołały ogromne spustoszenia Na lotniskach wywołano pożar czterech kilkumotorowych samolotów sowieckich.

Włoski komunikat wojenny

RZYM (DNB). Włoski komunikat wojskowy ze środy ma następujące brzmienie:

Kwatera Główna Sił Zbrojnych oznajmia:

W Tunisie trwają nadal silne walki na środkowym i południowym odcinku.

W czasie rozpoczętego przez wojska Osi kontrataku zniszczono 40 czołgów nieprzyjacielskich i wzięto 170 jeńców.

Włoskie myśliwce zestrzeliły dwa Spitfire'y. Osiem innych samolotów nieprzyjacielskich zestrzeliły myśliwce niemieckie.

Samoloty włoskie bombardowały porty w Bone i Philippeville. Strącono jeden myśliwiec nieprzyjacielski.

Oddział złożony z 30 amerykańskich bombowców zrzucił wiele bomb kruszących i zapalających na Messynę. Dotychczas zgłoszono 10 osób zabitych i 32 ranne wśród ludności cywilnej. Ciężkie szkody w budowlach publicznych i domach prywatnych.

Podczas ostrzeliwania ogniem karabinów maszynowych pociągów i miejscowości na Sycylii zabite zostały dwie i ranione trzy osoby spośród ludności cywilnej.

Jeden samolot nieprzyjacielski spadł w Manca koło Gela (Caltanisetta).

Wielkie sukcesy Japończyków

w Hupeh i Północnym Kiangsu

TOKIO. Według komunikatu cesarskiej kwatery głównej, wałka Japonii z oddziałami Czungkingu w Hupeh i Kiangsu Północnym zakończyła się w połowie marca już prawie zupełnie. 26500 żołnierzy Czungkingu przeszło na stronę Japonii, 10500 poległo i 25300 wzięto do niewoli; zdobyto przy tym 186 dział różnego kalibru, 503 karabiny maszynowe, 12600 karabinów, 401000 pocisków amunicji i 827 koni. Straty japońskie wynoszą 192 zabitych.

Skuteczne walki odpierające na południe od jeziora Ładoga

Ciężkie straty sowieckie pod Sjewskiem. Akcja oczyszczająca między Izjumem a Biełgorodem

BERLIN (DNB). Ciężkie walki na południe od jeziora Ładoga, rozpoczęte 19 marca, trwały także 23.3. Mimo silny udział artylerii nieprzyjacielskiej, przeprowadzającej miejscami ogień huraganowy, atak mas bolszewickich spełzł znowu na niczym. W walkach zbliska rozbili grenadierzy wszelkie próby przełamania się nieprzyjaciela, który na niektórych odcinkach atakował sześć do ośmiu razy kilku falami w sile batalionu lub pułku. Do powodzenia w walkach odpierających przyczyniła się w istotny sposób artyleria przez swój udział w bitwach i szybkie rozbicie kilku silnych skupień wojsk bolszewickich. Obrona niemiecka zniszczyła 17 czołgów sowieckich.

Pewna wschodnio-pruska dywizja piechoty stała się punktem centralnym ataków sowieckich. Już wczesnym rankiem liczne baterie i działa szybkostrzelne rozpoczęły bardzo silny ogień na stanowiska tej dywizji. Następnie bolszewicy, których liczebna przewaga zwiększyła się jeszcze wskutek sprowadzenia nowych dywizyj, wspierani czołgami i samolotami przeszli do natarcia. Uderzali oni bez przerwy na zewnętrzne punkty oporu na odcinku dywizji Zasłaniający widok teren leśny nadzwyczajnie utrudniał obronę. Pomimo wszystko wschodnio-pruscy grenadierzy odrzucili prawie wszędzie masowy atak. Tylko w jednym miejscu udało się bolszewikom dokonać lokalnego wdarcia się, jednakowoż oczyszczanie tego miejsca jest już w toku.

Obiektem ataków niemieckich samolotów bojowych i szturmowych były przygotowane do ataku bolszewickie oddziały pancerne i w bezpośrednim sąsiedztwie ich znajdujące się schrony piechoty. Również samoloty nurkujące brały udział w walkach odpierających wojsk lądowych. Nocą skierowane były ataki eskadr bojowych na urządzenia kolejowe i dworce przeładunkowe.

Na odcinku frontu na północny zachód od Kurska, dywizje niemieckie posuwają się wciąż naprzód. Wszelkie kontrataki nieprzyjacielskie pozostały wobec śmiałej postawy niemieckich grenadierów bezskuteczne. Grenadierzy ci zdobyli również 23 marca kilka miejscowości i zajęli ważne wzgórza. Z każdym dniem, wzrastają trudności, jakie żołnierzom niemieckim sprawia przy niepowstrzymanym posuwaniu się naprzód błotnisty, zapadający się teren.

Punkt ciężkości zaciętych walk w czasie ostatnich dni spoczywał pod Sjewskiem, gdzie bolszewicy, rzucając do rozpaczliwej obrony wszystkie siły, nie potrafili ani przeszkodzić ani zatrzymać ataku niemieckich grenadierów. Wśród ciężkich strat musieli oni opuścić swoje stanowiska. Spośród 25 nowych czołgów, które nieprzyjaciel tylko w dniu 20.3 rzucił do walki, pozostało 16 zniszczonych na pobojowisku. W czasie od 11 do 20.3 stracili bolszewicy, tutaj ponad 3800 zabitych i z górą 500 jeńców, a nadto 56 czołgów bojowych i wywiadowczych. Zdobyto siedem czołgów sowieckich, zdobyto względnie zniszczono sześć dział, dwanaście dział przeciwlotniczych, 58 dział piechoty i dział przeciwpancernych, 51 karabinów przeciwczołgowych, 166 karabinów maszynowych, 40 miotaczy granatów, kilka samolotów i wiele samochodów.

Na szerokim obszarze między Iżjumem a Biełgorodem kontynuowały 23.3 oddziały piechoty i czołgów akcje oczyszczające na zachodnim brzegu Dońca, gdzie bolszewicy w niezliczonych załomach rzek zorganizowali i umocnili odpowiednie gniazda oporu. Na północny zachód od Izjumu zdobyli grenadierzy szturmem ponad 200 bunkrów i stanowisk bojowych i wyparli bolszewików dalej na wschód. Większy teren leśny na wschód od Charkowa, gdzie ponownie zebrały się silne wojska nieprzyjacielskie, został w koncentrycznym ataku oczyszczony przez oddziały niemieckie, które zniszczyły przy tym 19 nieprzyjacielskich czołgów. Również pod Biełgorodem zdołano uzyskać dalsze zdobycze terenowe.

Stan zdrowia papieża

RZYM. Watykan podaje następujące szczegóły do komunikatu, opublikowanego o stanie zdrowia papieża: choroba ma przebieg normalny. Wczoraj wieczorem gorączka była stosunkowo dość wysoka i papieża odwiedził doktor. Dzisiaj z rana temperatura spadła i ogólny stan zdrowia papieża wykazuje poprawę. Pomimo to według wskazówek lekarzy papież pozostanie jeszcze co najmniej jeden dzień w łóżku. Również i podczas choroby papież nadal prowadzi swą pracę i prawdopodobnie jutro przyjmie swoich najbliższych współpracowników. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu przeszło tygodnia nie będzie audiencji. Również ogólna audiencja środowa nie odbędzie się.

Głos fiński o stosunkach Anglii

ze Związkiem Sowieckim

HELSINKI. (DNB). Dziennik „Kauppaifhti" omawia przyszłość małych państw według projektów przeciwników Osi. Dziennik ten stwierdza, że od czasu złożenia oświadczenia Atlantyckiego, sytuacja zupełnie się zmieniła. Dzienniki „Times", „New Statesman and Nation", jak również urzędowe głosy angielskie dość jasno dowiodły, że Europa Wschodnia jest zaliczona do strefy wpływów bolszewickich. Anglia szybko zstąpiła ze swego dawniejszego „piedestału moralnego" i stała się adwokatem bolszewików. Zasłona moralna wielkiej polityki tych państw zaczyna stopniowo opadać. Lecz jednocześnie mocarstwa te odrzucają na stronę wszelką etykę międzynarodową. Przoduje im w tym Anglia.

„Ajan Suunta" twierdzi, że zamiary Anglii dopuszczają w końcu, aby na rzecz Związku Sowieckiego przypadły co najmniej narody Wschodniej Europy licząc w to i całą Skandynawię. Jakie „szczęście" oznacza to, widziała już niedawno Finlandia naocznie na przykładzie tragedii Estonii, Łotwy i Litwy.

—ooo—

Stany Zjednoczone zamierzają

stopniowo usunąć wpływ angielski na Bliskim Wschodzie

VIGO. Według wiadomości z Waszyngtonu wyznaczył Roosevelt generała brygady Patricka Hurley'a swym osobistym zastępcą na Bliskim Wschodzie, zaznaczając, że Hurley ma tam spełniać „specjalną misję".

W kołach neutralnych uważają mianowanie Hurley'a za formalne potwierdzenie, że Stany Zjednoczone uważają Środkowy Wschód już całkowicie za sferę swych interesów. Odbywająca się od roku 1940 gospodarcza i polityczna penetracja w Azji Przedniej otrzymuje obecnie jednolite kierownictwo i skutkiem tego będzie prowadzona z jeszcze większą systematycznością, niż to było dotychczas. W związku z tym wskazują tu na stale wzrastające pozbawianie Anglików ważnych pozycji kluczowych we wszystkich krajach Środkowego Wschodu. Cała Azja Przednia pokrywa się łańcuchem przedstawicielstw konsularnych i dyplomatycznych Ameryki Północnej, operującej wielkimi środkami pieniężnymi. W wielu miejscowościach jak np. w Iraku, będącego dawniej pod całkowitą kontrolą oddziałów brytyjskich, obecnie już nie widać ani jednego Anglika, natomiast co raz więcej żołnierzy amerykańskich, którzy ich „zastąpili". To samo dotyczy również Iranu.

—0:0—

Roosevelt również sięga

i po Afrykę Wschodnią

RZYM (DNB). Jak m. in. pisze współpracownik dyplomatyczny agencji Stefani, zainteresowanie Stanów Zjednoczonych nie tylko Afryką Północną i Zachodnią, lecz również i Wschodnią, jakie obecnie żywią one do tych krajów, wynika z pewnego artykułu, umieszczonego niedawno w czasopiśmie „Foreign Affairs", który zaznacza znaczenie istniejących już baz północno-amerykańskich w Asmarze i Massaua oraz zapowiada utworzenie konsulatu Stanów Zjednoczonych w Addis Abeba i innych miejscowościach Abisynii. Imperializm północno-amerykański przedostaje się tą drogą w tradycyjną sferę wpływów Imperium Brytyjskiego i Anglicy, niegdyś przeciwnicy kontroli włoskiej nad Etiopią, obecnie muszą się pogodzić na penetrację Ameryki Północnej do Etiopii, leżącej na drodze do Indyj. Takie postępowanie Stanów Zjednoczonych dowodzi, że pod względem dążeń imperialistycznych i chęci panowania nad światem, nie pozostają one bynajmniej w tyle poza Anglią i Związkiem Sowieckim.

SZTOKHOLM. (DNB). Przywódca amerykańskiej organizacji górniczej CTO, Philipp Murray po spotkaniu z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Edenem, oświadczył obecnie na pewnej konferencji prasowej, że organizacja ta zdecydowana jest połączyć się z angielsko-bolszewickim komitetem związków górniczych. Jak wiadomo, inna organizacja górników amerykańskich, AFL, będąca członkiem międzynarodowego związku górniczego, dotychczas odmawia przyłączenia się do wspomnianego komitetu.

NADZIEJE ANGLII PODYKTOWANE KONIECZNOŚCIĄ

Próba zerwania między Waszyngtonem a Moskwą

Im bardziej zwrot w dziejach świata zbliża się do swego punktu kulminacyjnego, tym bardziej ujawniają się stare, wrodzone motywy działań wszystkich uczestników tej gigantycznej walki. Państwo sowieckie, jako potomek wszystkich dawniejszych ludów stepowych, które groziły zalewem Europy, czyha od wschodu na rozbicie krajów starej cywilizacji. Niemcy jako strażnik kontynentu starają się to natarcie odparować. Włochy troszczą się o rejon Morza Śródziemnego i kraje przygraniczne i są tutaj spadkobiercą w tej chwili całkowicie wykluczonej Francji. Do Afryki wdarły się Stany Zjednoczone, które w magiczny sposób uważają się za spadkobiercę angielskiego kraju macierzystego i dlatego idą także przeciwko Europie. Sama Anglia, utrzymywana przez przestępczych polityków na kursie wojennym, który jej imperium musiał zadać cios śmiertelny, szuka już bezsilna ucieczki w imaniu się owej tradycyjnej polityki balance of power (równowaga państw na kontynencie), którą dawniej tak skutecznie stosowała wobec Europy, lecz tym razem w skali ogólnoświatowej. Słuszniej może należałoby powiedzieć: Anglia stara się z nieszczęścia swego osłabienia i oskrzydlenia przez potężnych sprzymierzeńców uczynić cnotę powrotu do zasad minionych systemów; inaczej w ogóle nie można się doszukać żadnego sensu w dzisiejszym zachowaniu się Anglii.

Rycina w jednej z najbardziej poczytnych gazet londyńskich przedstawiała w tych dniach następującą scenę: Roosevelt i Stalin znajdują się po prawej i po lewej ręce Churchilla, trzymani przez niego pod ręce, a wszyscy trzej tak się trzymają jak pasażerowie na miotanym burzą okręcie. Tę samą myśl poruszają dzisiaj artykuły wstępne wszystkich gazet londyńskich. Anglia winna zrozumieć swoją nową misję w tym, by stać się pośrednikiem między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim. Ze względu na swoje „położenie pośrednie“ i dzięki jednakowo dobrym stosunkom z obydwoma pozostałymi partnerami jest ona zdolna do stworzenia pewnego rodzaju pomostu. Znowuż należałoby raczej powiedzieć: do stworzenia języczka u wagi; albowiem to jest oczywiście cel, do którego zdąża Anglia: do objęcia funkcji decydującego czynnika, „katalizatora“ w chemicznym sensie, którego zadaniem jest troska o to, czy i jak obydwa inne elementy mają współdziałać czy też znów się oddzielać.

Wspomniano już, że ta polityka w żadnym wypadku nie jest swobodnie wybrana, lecz stanowi konieczność, wynikłą z katastrofy wszystkich dawniejszych nadziei. Angielscy politycy wojenni wyobrażali sobie bez wątpienia przebieg spraw w ten sposób, że Anglia sprzymierzona z Francją i ze Stanami Zjednoczonymi zasadniczo zachować będzie mogła rezerwę i wyczekać ten moment, kiedy Niemcy zniszczą się lub skrwawią się wzajemnie z Rosją Sowiecką. Koncepcja ta zniszczona została przez kilka nieoczekiwanych wypadków: przede wszystkim przez szybkie i całkowite pokonanie Francji, przez nieprzewidziane długie trwanie wojny, co zmusiło do nieprojektowanego zapewne ani przez Churchilla ani przez Roosevelta aktywnego przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, a przez to w połączeniu z oddziaływaniem niemieckiej wojny lotniczej i morskiej oddało samą Anglię w całkowitą zależność od Stanów Zjednoczonych, przynajmniej jeśli chodzi o jej materialne zaopatrzenie, o utrzymanie imperium i możliwość zdobycia z powrotem utraconych pozycyj w zachodniej Europie. Tak samo wojna na Pacyfiku uderzyła mocniej w Anglię i jej dominia, aniżeli w Stany Zjednoczone. W przeciwieństwie do swoich dawniejszych nadziei Anglia musi się liczyć z tym, że na froncie wschodnim zwycięstwo niemieckie w mniejszym stopniu aniżeli ewentualne zwycięstwo sowieckie doprowadziłoby do powstania wyłącznie panującej, nie do pokonania potęgi na kontynencie europejskim.

Nie odpowiada to w żadnym wypadku życiowym interesom angielskim, — akurat w takim samym stopniu, jak nie odpowiada Anglikom ogromne rozszerzenie potęgi Stanów Zjednoczonych na Atlantyku, w Afryce, a po części także w Azji. Politycy londyńscy po cichu z większym jeszcze zakłopotaniem myślą o amerykańskim spadkobiercy, aniżeli o drugim sprzymierzeńcu. I to jest też jednym z powodów zbliżenia się do Sowietów, — proces, który rozważany oddzielnie, może się wydać każdemu znawcy historii angielskiej tylko próbą samobójczą.

Lecz Anglicy, którzy trzeźwo wyciągają konsekwencje z polityki wojennej Churchilla, chcą wykorzystać wszystko, co im jeszcze pozostało: Główny interes Anglii polega dzisiaj na tym, by wojnę, której ona sama nie może już wygrać, przynajmniej tak daleko przedłużyć, aż jej sprzymierzeńcy będą możliwie najbardziej osłabieni lub przynajmniej w stosunku do własnych sił Anglii nie będą mieli już tak ogromnej przewagi, ażeby Anglia może pewnego dnia przy nowej konstelacji wojny światowej mogła liczyć na odzyskanie tego, co teraz straciła... Stało się to prawie tak samo ważną rzeczą, jak pokonanie dzisiejszych nieprzyjaciół — a może nawet ważniejszą. Boć przecież, w rzeczywistości interesom Anglii, co nawet niektórzy ludzie w Londynie rozumieją, mniej zagrażają Niemcy lub Włochy, aniżeli Stany Zjednoczone. Istnieje jednakowoż, patrząc na sprawy ze stanowiska angielskiego, niebezpieczeństwo, że Stany Zjednoczone odskoczą pewnego dnia wraz z całym łupem, jaki w ciągu tych lat dla siebie zagarnęły i przestaną się interesować Europą zupełnie tak samo jak po pierwszej wojnie światowej. Lecz właśnie przeciwko Europie potrzeba Anglii dalszego udziału Ameryki, ponieważ inaczej mogłaby ona tutaj bezpośrednio u własnych wybrzeży stanąć wobec ewentualnych pretensyj sowieckich do jedynowładztwa.

Dlatego, by móc bez przeszkód rozbudowywać i utrzymywać swoją pozycję światową, stosowała Anglia wobec Europy przez półtora wieku politykę „Balance of Power“. Korzystała ona z potęgi sprzymierzeńców jako z miecza na kontynencie dla pokonania swoich nieprzyjaciół, starała się jednak zwycięzcę przez natychmiast zastosowany system podziału sił utrzymać w szachu, ażeby nie stał się on zbyt silny i ażeby przede wszystkim wybrzeże Francji nie stało się zarzewiem groźby dla samej Anglii. Politykę tę już po pierwszej wojnie światowej, która sama przez się była już awanturą na koszt angielskiej siły i jej stanowiska światowo-mocarstwowego, poświęcono na rzecz eksperymentu zapanowania nad Europą przez mocną militarnie, ściśle z Anglią sprzymierzoną Francję. Eksperyment nie udał się, ponieważ Francja nie okazała się ani dostatecznie roztropna i umiarkowana, ani dość silna do ustabilizowania europejskiego kontynentu. Nad nowy porządek, wprowadzany przez Niemcy wybrała Anglia, zbałamucona przez Churchilla i żydów, w tajnym przymierzu z Rooseveltem i Stalinem wojnę, chociaż kosztuje ona samą Anglię resztę jej stanowiska jako mocarstwa światowego. Ponieważ nie znalazł się nikt, ktoby z polecenia Anglii bezinteresownie zdobył z powrotem kontynent i ponieważ zamiast tego Sowiety rozwinęły się, która Anglia uważała za niemożliwą, trzeba było im przyrzec hegemonię w Europie, — jako przynętę do dalszej walki. W dodatku do angielskiego paktu wojskowego ze Związkiem Sowieckim na 20 lat dano Sowietom, jak to potwierdzają nie tylko szwedzkie i fińskie rewelacje, lecz jak to wynika również z całego zachowania się Anglii i wynurzeń wielu przywódców, tajne przyrzeczenia, które jednakowoż grożą nowymi powikłaniami dla Anglii.

Jest to dylemat, na którym utknęła dzisiaj beznadziejnie Anglia na polu polityki zagranicznej. Anglicy obawiają się amerykańskiej niepewności, Amerykanie angielskich intryg. Roosevelt zamierza, skoro dokonany zostanie ponowny jego wybór, zrobić na własną rękę interes ze Stalinem, celem zaangażowania Sowietów w Azji Wschodniej i zaoszczędzenia sobie części niebezpiecznych wysiłków w dalszej wojnie na Pacyfiku. Churchill — opierając się o swoje tajne układy ze Stalinem — chce angielskie stosunki z Sowietami wygrywać w Waszyngtonie jako atut. Chce on, powołując się na nieufność Sowietów i na niebezpieczeństwo, że Sowiety mogłyby w przyszłości prowadzić nie tylko własną, ale też zwróconą przeciw wszystkim politykę, pośredniczyć w sprawach sowiecko-amerykańskich, i to natychmiast, kosztem całej północnej, wschodniej i znacznych części południowo-wschodniej Europy przy całkowitym poświęceniu kontynentu bolszewizmowi aż do zajętej przez Anglików i Amerykanów strefy bezpieczeństwa w zachodniej i południowej Europie. I stąd chciałby on zorganizować nową „Balance of Power“ dla świata, z Anglią jako języczkiem u wagi **między Ameryką a Rosją Sowiecką** — aż do następnej wojny światowej.

Co za próżne konstelacje — jakież błędne marzenia zdegenerowanych ludzi! W swojej zarozumiałości i w swoich daremnych próbach kopiowania wielkiej przeszłości, ukazują oni tylko swoją niezdolność do kierowania narodami. Świat potrzebuje innych budowniczych, aniżeli „architekci angielsko-sowieckiego przymierza“! Niemcy i ich sprzymierzeńcy potrafią ochronić Europę przed planowanym przez Anglię wydaniem jej na łup bolszewizmu oraz ludzkość przed łańcuchem nowych wojen światowych!

Hans Wendt,
Sztokholm.

Nowy komisarz ludowy

Ucieleśnienie imperialistycznych dążeń bolszewizmu. Nowy policzek Stalina dla zdradzieckiej Anglii

BERLIN. (DNB). Według komunikatów z Moskwy rada komisarzy ludowych Związku Sowieckiego zamianowała A. E. Kornejczuka zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych.

Kim jest A. E. Kornejczuk i jaki reprezentuje on program?

Przed czterema mniej więcej tygodniami ukazał się w „Prawdzie“ artykuł jego pióra, artykuł, który sporowi toczącemu się między przebywającymi w Londynie polskimi emigrantami a bolszewikami nadał ostry i dla anglo-amerykańskiej strony nader fatalny zwrot. Do tej pory zajmowano się w Londynie wiele i gorliwie planami powojennymi, a rozmaite grupy emigracyjne sądziły, że mogą rozdzielać terytoria, których ani jedna ani druga z tych grup nie posiada, lecz które znajdują się w ręku silniejszego. Grę te przerwał w sposób szorstki i bez ogródek artykuł w „Prawdzie“, napisany przez Kornejczuka na rozkaz Stalina. Aspiracje polskie do Lwowa i do obszarów ukraińskich i ruskich byłego państwa polskiego nazwał on „największym głupstwem“. Co więcej nazwał on protegowanych przez Londyn całkiem wyraźnie „imperialistycznymi aneksjonistami“, których stanowisko „nie odzwierciedla prawdziwej opinii polskiego narodu“.

Skutki tego odmownego stanowiska Moskwy były sensacyjne. Londyńskie sfery rządowe, które dotychczas nadzwyczajną opieką otaczały swych politycznych wybrańców, teraz nagle od nich się z chłodem odwróciły. „Daily Telegraph“ pisał, że dyskusje na temat rozbieżności zdań co do terytoriów „nie są w żadnym wypadku w tej chwili odpowiednie“. Dyplomatyczny korespondent Reutera nazwał rozważania zagadnień granicznych, „których trudności od dawna są uderzające“, za żadną miarę nieuzasadnione.

Zmarszczki na czole Moskwy kazały Anglikom i Amerykanom usunąć na bok wszystkie zasady tak wychwalanej karty atlantyckiej. Eden i Hull oznajmili obecnie całkowicie przecznie ze wszystkimi dawniejszymi deklaracjami, że należy unikać dyskusji na temat drażliwych zagadnień granicznych. Zamilczano przed Stalinem i przyznano się do swej niemocy, by móc lub choćby tylko zechcieć sprzeciwić się planom bolszewickim. Narody Europy otrzymały nowy dowód tego, że Anglia może ich zaiste użyć jako mięsa armatniego, że w tym celu składa czcze gwarancje, lecz w swojej chytrości zawsze gotowa jest do zdrady, jeśli się jej zdaje, że nakazuje to jej interes. Ze względu na Polskę wydała Anglia wojnę Rzeszy, teraz jednak okazało się, że nie może ona nawet wstawić się za Polską.

Lecz Kornejczuka, który tak grubiańsko zaatakował polskich emigrantów i ich angielskich protektorów, spotyka dzisiaj poważny awans, Stalin mianuje go bowiem zastępcą komisarza spraw zagranicznych. W ten sposób opowiada się Moskwa za zasadami owego artykułu w „Prawdzie“, który odsłonił bolszewicki głód imperialistyczny. Obecnie w radzie komisarzy ludowych zasiada ten człowiek, który wyraźnie pisał o imperialistycznych dążeniach bolszewizmu. O czym dotychczas mówiła tylko praktyka bolszewicka w Finlandii, Besarabii, państwach bałtyckich i w Hiszpanii, to znalazło obecnie jawnie przed całym światem swego reprezentanta w gronie władców moskiewskich. Stalin powiada przez tę nominację całkiem wyraźnie, że nie pozwoli on Anglii ani Stanom Zjednoczonym ukrócić swoich aspiracji terytorialnych, nawet wówczas, gdyby jego plany nie zgadzały się z kartą atlantycką, do której on nigdy nie przystąpił.

Sprawa ta jednak stała się nowym ostrzeżeniem dla narodów europejskich. Kto tego jeszcze nie wiedział, może teraz zrozumieć, że tylko oręż Niemiec i ich sprzymierzeńców może uratować Europę przed jarzmem bolszewickim.

SZTOKHOLM (DNB). Wice prezydent Stanów Zjednoczonych, Wallace, odbywający obecnie podróż reklamową po państwach Ameryki Iberyjskiej, udzielił niedwuznacznego potwierdzenia na pewnej konferencji prasowej w mieście Panamie na zadane mu pytanie, czy celowym jest, aby kraje południowo-amerykańskie uznały Związek Sowiecki. Niewątpliwie, że Wallace odpowiedział po myśli Roosevelta, który jak wiadomo dąży do możliwie ściślejszego zaprzęgnięcia bolszewików zapomocą wszelkich środków do działalności na rzecz interesów Stanów Zjednoczonych.

SZTOKHOLM. (DNB). Według ostatnich danych statystycznych angielskiego urzędu handlowego, wywóz materiałów włókienniczych z Anglii, będący dotychczas podstawą handlu zagranicznego Brytanii, podlega co raz większym ograniczeniom. I tak, np. wywóz materiałów bawełnianych już spadł do 35 proc. stanu przedwojennego, a możliwości zatrudniania robotników w tym przemyśle ograniczyły się aż do trzeciej części stanu dawniejszego. Anglia może w najlepszym razie spodziewać się wywozu wełny w wysokości 30 proc. jej eksportu pokojowego. W kołach brytyjskiego przemysłu włókienniczego panuje obawa, że wskutek takiego zahamowania wytwórczości utraci Anglia znowu poważne rynki na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Indie zadowolone

z powodzenia Japonii w Burmie

BERLIN (DNB). Centrala Wolnych Indii w Berlinie podaje do wiadomości: operacje wojenne na pograniczu indyjsko-burmańskim i odwiedziny delegacji narodowo burmańskiej w Japonii pod kierownictwem prezesa ministrów Dr. Ba Maws, będące z sobą w ścisłym związku, — zdobyły w Indiach ogromne uznanie w tych czasach, gdy Indie prowadzą zaciętą i bohaterską walkę o przywrócenie swej niezależności, a naród hinduski nadaje decydujące znaczenie rozwojowi tych wydarzeń. Z jednej strony poznaje on bezwzględną determinację imperializmu brytyjskiego, z drugiej strony uświadamia wielki postęp, jakiego dokonała Burma, jako niezawisłe państwo.

Naród hinduski z radością i zadowoleniem przyjął wiadomość o niepowodzeniu tak często zapowiadanej ofensywy imperialistycznej brytyjskiej [illegible] z powrotem Burmy. Indie wiedzą, że już w ubiegłym stuleciu, wbrew życzeniom i interesom ich ziomków przelewano krew Hindusów i szafowano ich pieniędzmi w celu odebrania wolności Burmie i późniejszego utwierdzenia panowania brytyjskiego w tym kraju. Dzisiaj ponownie usiłuje imperializm brytyjski prowadzić taką samą grę. Lecz obecnie nie osiągnie on żadnego powodzenia. Porażka, jakiej doznała ofensywa anglo amerykańska przeciwko Burmie i pomyślny wynik układów Dr. Ba Maws w Japonii raczej jeszcze bardziej wzmocnią zwartość Indyj, dążących do ostatecznego zrzucenia jarzma brytyjskiego i nawiązania łączności z innymi mocarstwami, zwalczającymi imperializm brytyjski. I przez to samo ruch wolnościowy hinduski przyłącza się jako pierwszorzędny czynnik wojenny do frontu walki przeciwko imperializmowi brytyjsko-amerykańskiemu i jego dążeniom panowania nad światem.

Mimowolne przyznanie się Churchilla

do niskiego poziomu społecznego Anglii

MEDIOLAN (DNB). Ostatnie przemówienie Churchilla przez radio, jak zaznacza „Popolo d'Italia“ aż nazbyt wyraźnie wykazało niski poziom społeczny Wielkiej Brytanii. Anglia pozostała bardzo daleko po za innymi narodami. Churchill sam potwierdził tę niską sytuację społeczną, jakkolwiek, jako konserwatysta i plutokrata, nigdy nie zdawał sobie z tego sprawy. Za to tym większe zrobiło wrażenie wiele to mimowolne zeznanie. Zdaniem „Popolo d'Italia“, dusza Anglii wciąż jeszcze jest feudalna i średniowieczna. Dopiero teraz pod naciskiem konieczności wojennych zdecydowała się Anglia do składania obietnic, co jednak w żadnej mierze, jak sądzi dziennik, nie gwarantuje, że po zakończeniu wojny wprowadzone będą w życie w Anglii takie środki, jakie we Włoszech i oczywiście w Niemczech już dawno są urzeczywistnione.

Błędne światło z Wallstreet

Z okazji śmierci Johna Pierpont Morgana

Na południowym cyplu Manhattan, w sercu amerykańskiej plutokracji, przy osławionej ulicy Wallstreet, wznosi się wśród olbrzymich drapaczy chmur mały jasno szary dom z kilku niskimi piętrami. Naprzeciw lśni się marmurowy pałac nowojorskiej giełdy, obok znajduje się National-City-Bank, a po drugiej stronie wznoszą się drapacze chmur banku Manhattan i Irving-Trust-Company. Wśród 70-piętrowych drapaczy chmur znajduje się Wallstreet 23, centrala Morgana.

Panuje tutaj największe zjednoczenie potęgi kapitału i politycznej potęgi pieniądza, jakie kiedykolwiek świat oglądał, wcielenie amerykańskiej plutokracji, potęga kapitalistyczna, która pieniędzmi finansowała wojny i z milionów zabitych ciągnęła milionowe prowizje dla wszystkich zainteresowanych w wojnie przedstawicieli anglo-amerykańskiej demokracji. Tutaj — kilka dni temu jeszcze — snuł John Pierpont Morgan swoje tajemne, podziemne nici, tutaj kreślił „cerber-plutokracji", jak nazywali amerykańscy farmerzy z zachodu Morgana, swoje interesy handlowe kosztem narodów. Tutaj rządował największy spekulant wojenny z wojny światowej, wampir imperialistycznej plutokracji, który także i w obecnej wojnie chciał jeszcze raz odegrać rolę wielkiego milionera dolarowego, fabrykanta broni dla aliantów, żądnego zysku pomocnika żydowsko-imperialistycznej kliki, zebranej wokół Roosevelta.

Śmierć odwołała tego wielkiego lichwiarza, pozostającego na usługach winnej za tę wojnę plutokracji, spośród zabiegów o kapitalistyczne zyski. Ustąpił z areny politycznej świata człowiek, który jako agent miliardów pracował w sprawie uzbrojenia na korzyść własnej kieszeni i kieszeni innych plutokratów, zainteresowanych w wojnie, człowiek, którego wina za krew setek tysięcy zabitych w wojnie światowej ściga aż do grobu.

Ojciec Morgana, John Pierpont Morgan starszy, założył fundamenty kapitalistycznej dynastii. Jego wielkie czasy nadeszły w r. 1870, skoro wybuchła wojna niemiecko-francuska. Postarał się on o pożyczkę 250 milionów franków dla rządu francuskiego. Tranzakcja ta była tym bardziej śmiała, że po rozstrzygającej klęsce armii francuskich pod Sedanem istniał jedynie tylko rząd prowizoryczny jako autorytet do pertraktacji. Morgan triumfował: zarobił wysoką na owe czasy sumę pięciu milionów dolarów. Ta spekulacja umożliwiła Morganowi nowe finansowanie rządu amerykańskiego w roku 1873 do połowy.

STAL PRZYNOSI NOWE MILIONY.

Teraz nie było już dla „Jupitera Morgana" żadnej tamy. Parł on do najwyższego kapitalizmu, finansował liczne towarzystwa kolei żelaznych i zorganizował wielki United-States-Steel-Trust, który posiadając kapitał 1,4 miliarda dolarów ugruntował erę niepohamowanego wielkiego kapitalizmu. Pod kontrolą Morgana pozostawało w r. 1902 90000 kilometrów linii kolejowych, ... proc. amerykańskiej produkcji stali i znaczna część amerykańskiej żeglugi. Kosztem miliona dolarów wybudowano na rogu ulicy Broad... i Wallstreet pałac bankowy, do którego po śmierci Morgana starszego sprowadził się jego syn. W oparciu o tę podstawę potrafił spadkobierca z krwi i śmierci setek tysięcy zrobić fantastyczny interes.

Gdy Morgan ojciec był panem przeważnej części gospodarki amerykańskiej, Morgan syn zrobił karierę jako bankier. Charakterystyczne dla tego gangstera pieniężnego było imanie się przez niego już w młodym wieku spekulacyj i ciemnych manewrów giełdziarskich. Kiedy w r. 1904 wybuchła na giełdzie nowojorskiej panika, spekulował Morgan syn na spadku. Dziesiątki tysięcy oszczędzających Amerykanów straciło w ciągu jednej godziny swój majątek, lecz Morgan zyskał tylko na akcjach United Steel Corporation sto milionów dolarów gotówką. Od tej chwili rzucił się Morgan do spraw światowej polityki handlowej. Miał on ambicje zostania bankierem świata. Wojna światowa stworzyła mu w tym kierunku możliwości. Stał się on człowiekiem, który właściwie finansował wojnę światową na rzecz aliantów. Morgan dawał swoje pieniądze na amerykańską propagandę wojenną przeciwko państwom centralnym. Sprawy swoje nastawiał on od początku na zwycięstwo aliantów i stał się „angielskim ministrem amunicji w Ameryce".

Rolę, jaką odgrywał Morgan w przemyśle zbrojeniowym dla ententy podczas wojny światowej, potwierdzają bez zarzutu i w sposób historyczny badania tak zwanego „Komitetu-Nye", który ogłosił w r. 1936: „Stany Zjednoczone rozpoczęły rok 1914 polityką neutralności, zezwalającą na sprzedaż broni, zakazującą jednak udzielania pożyczek. Prezydent Wilson zezwolił jednakowoż na takie rozciągnięcie tej polityki, iż Dom Morgana otrzymał zezwolenie na usuwanie krytycznych potrzeb aliantów przy pomocy kredytów. Po udzieleniu tego zezwolenia wykreślono drogę od neutralności do przystąpienia do wojny". Wielkim interesem Morgana była pożyczka 500 milionów, którą w październiku 1915 r. dzieliły rządowi angielskiemu i francuskiemu dom finansowy Morgana wraz z National City Bank i First National Bank. Do chwili przystąpienia Ameryki do wojny światowej dostarczył Morgan około 2,5 miliarda dolarów Anglii i Francji. Udowodniono, że Morgan przy pomocy odpowiednich manipulacyj kursowych przy jednej tylko pożyczce w roku 1915 zarobił około dziewięciu milionów dolarów. Krwawą daninę zapłacił także naród amerykański: 126000 zabitych i 234000 rannych!

GENERALNY WIERZYCIEL ŚWIATA.

Wpływ Morgana na sprawy rządowe i bezpośrednio na militarne decyzje aliantów uchodził wówczas za tak decydujący, że uznany później za umysłowo chorego profesor amerykański nazwiskiem Holt dokonał w r. 1915 zamachu na Morgana w przekonaniu, że śmierć Morgana spowoduje zakończenie wojny światowej. Morgan nie tylko przeżył wojnę światową, lecz stał się także jednym z głównych autorów postanowień dłużniczych w pakcie wersalskim. Jako główny wierzyciel świata zjawił się Morgan w charakterze rzeczoznawcy od spraw reparacyj w Europie. W wielkich sporach państw o pożyczki, wynikłych przy likwidacji wojny światowej, potrafił Morgan w dalszym ciągu znacznie wzmocnić swoje stanowisko. Wprawdzie nie należał on do rzeczoznawców, którzy stworzyli plan Dawesa, lecz umiał on tym rzeczoznawcom — absolutnym wasalom Morgana — narzucić swoją wolę. W czasie, kiedy jeszcze obradowano nad przywróceniem zdolności płatniczych Niemiec, zaangażował się już Morgan w sprawie uzdrowienia waluty francuskiej. Los franka zbyt bardzo zależał od woli domu bankowego Morgana, by rząd francuski mógł zignorować jego projekty rozwiązania zagadnienia reparacyjnego. Morgan oddał Poincaré'mu miliard dolarów do dyspozycji dla ustabilizowania franka i dla kontynuowania jego polityki gwałtu wobec Niemiec, polityki, której szczytem była walka w Zagłębiu Ruhry.

WALLSTREET ZWYCIĘŻA.

Przy założeniu banku dla międzynarodowych wypłat w marcu 1930 r. przejął Morgan cały udział amerykański w akcjach BIZ, nie pozwalając na udział w tym innych banków. Wspomniany bank miał pod kontrolą Morgana stać się bankiem światowym, narzędziem opanowania polityki światowej, którą w przyszłości miała dyktować wyłącznie anglo-amerykańska plutokracja. Morgan zamierzał stać się clearingshouse świata. Dla wzmocnienia anglo-amerykańskiej hegemonii Niemcy miały być pod przewodnictwem Morgana ujarzmione. To było ostatecznym celem plutokratycznych hien pieniężnych z Wallstreet — podobny cel jest i dzisiejszej wojny, do którego to celu zmuszony jest teraz Roosevelt zdążać bez Morgana.

Do skandalu wokół osoby Morgana doszło już w roku 1932, kiedy znaną stało się rzeczą, że Morgan już od trzech lat nie płacił wcale podatków dochodowych. Sąd śledczy stwierdził, że Morgan sprzedawał swoim zwolennikom papiery wartościowe poniżej ceny rynkowej, to znaczy czynił z nich uczestników w zyskach wojennych. Wśród uprzywilejowanych klientów Morgana znajdowały się tak czcigodne nazwiska, jak teścia Wilsona Mc Adoo, ministra wojny z czasów Wilsona, Bakera, twórcy planu spłaty długów, zmierzającego do pauperyzowania narodu niemieckiego, Owen Younga, Parker Gilberta i Normana Davisa, przedstawicieli amerykańskich na konferencji rozbrojeniowej, jak również byłego prezydenta Coolidge, który był prezesem komitetu narodowego transportu. Wszyscy ci prawdziwi „demokraci" brali łapówki, a podczas przykrych przesłuchiwań przed senatem mógł się mister Lamont powołać jedynie na to, że wszelkie zarządzenia firmy Morgan w czasie wojny światowej „wydawane były w porozumieniu z departamentem państwa".

Lecz główna wina Morgana w wojnie światowej została ostatecznie wykazana przez stwierdzenia amerykańskiej komisji dla spraw amunicji w r. 1936, z których to stwierdzeń wynikało jasno, że olbrzymie finansowe i gospodarcze powiązania z aliantami były przyczyną tego, iż polityka Stanów Zjednoczonych przerzuciła się z neutralności do wojny po stronie aliantów. Morgan przemienił Amerykę w arsenał pomocniczy dla państw prowadzących wojnę.

Również dla sprawy przystąpienia Ameryki do obecnej drugiej wojny światowej, pracował Morgan według wypróbowanych wzorów. We wrześniu 1939 roku oświadczył on natychmiast, że jego bank będzie reprezentował interesy Anglii. Stimson i Knox interesanci domu bankowego Morgana zbliżyli mocno Roosevelta do grupy z Wallstreet. Stanowisko Thomas'a Lamonta, jedynego współwłaściciela banku Morgana było decydujące dla odegrania nowej komedii z fałszywą neutralnością Stanów Zjednoczonych aż do chwili przystąpienia do wojny. Na wiosnę 1940 r. bankowi Morgana poruczyło brytyjskie ministerstwo skarbu sprzedaż angielskich papierów wartościowych w Stanach Zjednoczonych. Również w sprawach zbrojeniowych Morgan wziął udział. Nowe sprzysiężenie się międzynarodowej finansjery stało się faktem.

John Pierpont Morgan, który handlował śmiercią, zmarł teraz sam. Odszedł jeden z głównych aktorów na szachownicy polityki wojennej światowego kapitalizmu. Jeden z tych, którzy zamierzali przy pomocy kapitału bronić „magna charta" demokracji i ujarzmiać narody świata. Jeden z tych, który nie znał żadnych skrupułów, kiedy chodziło o zamaskowanie wielkich afer finansowych jako kapitalistycznych sposobów uszczęśliwienia świata.

Dr. Hermann Wanderscheck.
(Der Angriff).

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

Unieszkodliwienie

bandy rozbójniczej

KOWNO (DNB). Komendant Policji Bezpieczeństwa i SD podaje do wiadomości:

23 marca wykonane zostały wyroki śmierci sądu doraźnego w Kownie nad członkami osławionej wielkiej bandy rozbójniczej. Są to bandyci, którzy od początku roku 1942 dokonali w okolicy Jonawy wiele ciężkich zbrodni, w tej liczbie zabójstwa litewskiego pułkownika w stanie spoczynku, Alyty, w dn. 1 lipca 1942 ... maju 1942 na linię kolejową Kowno—Dyneburg pod Kolnianami. Wśród tych bandytów znajdowało się kilku zbiegłych jeńców wojennych sowieckich. Stwierdzono, że ludność miejscowa udzielała w niektórych wypadkach przytułku i pomocy tym bandytom i ochraniała ich przed ujęciem przez policję.

W związku z tym jeszcze raz dobitnie zaznacza się, że wszelkie sprzyjanie lub pomoc zbiegłym jeńcom wojennym i bandytom podlega najsurowszym karom.

Zastraszające dane statystyczne

Groźny wróg atakuje nasz kraj

Przed pewnym czasem odbyła się w Wilnie wystawa przeciwalkoholowa, która do pewnego stopnia unaoczniła, jakim groźnym wrogiem jest pijaństwo i nierozłączone z nim samogonjarstwo. Na wystawie tej między innymi były bardzo ciekawe tablice statystyczne, stwierdzające, że obecnie ten wróg wewnętrzny ze zdwojoną siłą zaatakował nasz kraj i wyrządza co raz większe szkody.

Pogotowie ratunkowe w Kownie stwierdza, że codziennie udziela pomocy przeciętnie 2 osobom, które uległy ciężkiemu zatruciu alkoholem, w pierwszym rzędzie samogonem. Na tej podstawie, biorąc za punkt wyjścia iż Kowno posiada około 150 tys. mieszkańców, a w Okręgu Generalnym Litwy mieszka do 3.000.000 ludzi, obliczono, że codziennie w naszym kraju ulega zatruciu alkoholem 40 do 50 osób, przy tym znaczny odsetek spośród nich zachowuje trwałe ślady zatrucia na całe życie, a wielu nabywa stałego kalectwa. Pijaństwo więc przysparza sporo inwalidów i chorych, co jest szczególnie groźne w czasie, gdy każda para rąk do pracy jest potrzebna, a wszyscy mieszkańcy muszą zdobyć się na ogromny wysiłek celem pomyślnego zakończenia wojny z bolszewikami.

Mimo to wiele osób pije różne świństwa, jak samogon, zupełnie bezkarnie, bez żadnych złych skutków. Jest to jednak tylko pozorne. Używający alkoholu zawsze pracuje mniej wydajnie, chętnie łamie dyscyplinę pracy, staje się obojętny na swe obowiązki. Wskutek alkoholu codziennie ginie bez użyteczności wiele tysięcy godzin i dni roboczych, podczas których możnaby wyprodukować wiele koniecznych rzeczy.

Człowiek pijany jest zawsze szkodnikiem dla swej rodziny, swego kraju, swego społeczeństwa. Osłabiona wola, niepohamowane uczucia i ruchy, wzmożona pobudliwość staje się przyczyną wielu przykrych wybryków i przestępstw, a nawet i zbrodni. Pijaństwo w szcie powoduje skłonność do chorób umysłowych i nerwowych. Wielu już zwolenników alkoholu trafiło do domów dla obłąkanych.

Jak wynika z danych statystycznych obecnie w szpitalach ilość chorych umysłowo z powodu pijaństwa w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła czterokrotnie. To samo zanotowano również obrachowując ilość ofiar nieszczęśliwych wypadków powstałych skutkiem pijaństwa. Stwierdzono, że 90 proc. okaleczeń, wypadków nożownictwa i t. p. zadano w bójkach, wynikłych pod wpływem alkoholu. Stwierdzono również, że w 90 proc. nieszczęśliwych wypadków z maszynami rolniczymi poszkodowani byli pijani. Nieco mniejszy procent pijaków przypada na nieszczęśliwe wypadki w fabrykach. Niestety, nie zgromadzono danych statystycznych, dotyczących wypadków, gdzie pijaństwo było bezpośrednią przyczyną śmierci, czy kalectwa.

Trzeba również pamiętać o tym, że bodaj największy odsetek więźniów, znajdujących w areszcie trafił tam za różne przestępstwa związane z wypędzaniem, sprzedażą, przewożeniem i używaniem samogonu. Tych zaś, którzy skutkiem pijaństwa stali się przestępcami trudno policzyć. Prawie w każdym procesie karnym można wyprowadzić, że pośrednią, lub nawet bezpośrednią przyczyną było pijaństwo.

Trudno również obliczyć ile gospodarstw, domów i rodzin zostało zrujnowanych przez pijaństwo. Każdy pijak musi być nędzarzem, gdyż nigdy nie potrafi wydajnie pracować, zbyt często opuszcza dni robocze i naraża się na różne grzywny i potrącenia. Dzieci pijaków mają wciąż zły przykład przed oczyma, wcześnie przyzwyczajają się do lenistwa i w końcu wyrastają na ludzi niemoralnych, skłonnych do przestępstw.

Należy o tym wszystkim pomyśleć przed wypiciem każdego kieliszka wódki. Każdy, kto pije, popiera najgorszego wroga wewnętrznego swego kraju. Pamiętajmy, że z jakich jednostek, jak my składa się społeczeństwo, które będzie lepsze, gdy w nim będzie mniej pijaków. (s).

Pod hasłem produkcji jarzyn i warzyw

Każdy kawałek gruntu musi być wykorzystany

W tym roku postanowiono położyć specjalny nacisk na największe w granicach możliwości wykorzystanie wszystkich kawałków gruntu nadających się do uprawy jarzyn i warzyw. Również i rolnicy, zwłaszcza podmiejscy, są zachęcani do uprawiania możliwie największej ilości warzyw, aby zapewnić dostateczne zaopatrzenie ludności miejskiej w tak ważne w okresie wojennym dodatkowe artykuły spożywcze.

W celu zapewnienia dostatecznej ilości rozsady wydano zarządzenie ograniczające hodowlę kwiatów w inspektach i cieplarniach. Na kwiaty można użyć najwyżej 20 proc. ogólnej powierzchni pod szkłem, reszta musi być obsiana wczesnymi jarzynami i rozsadą warzyw. Jeżeli w r. ub. przeznaczono na kwiaty mniejszą powierzchnię niż 20 proc., to jej w żadnym wypadku zwiększać nie można. Zakłady ogrodnicze, które dotychczas wyłącznie produkowały kwiaty, w drodze wyjątku mogą przeznaczyć na ich hodowlę 30 proc. powierzchni pod szkłem.

Na terenie miasta Wilna przeznaczono pod uprawę jarzyn i warzyw wszystkie wolne place, różne, dotychczas stojące bezużytecznie działki gruntu, a nawet wolne, nie przeszkadzające przy chodzeniu miejsca na większych podwórzach. Kwiaty będą wysadzane tylko w takich miejscach, gdzie to jest konieczne, w innych miejscach będą sadzone warzywa.

Oprócz warzyw jest również kładziony specjalny nacisk na uprawę kartofli. Komu nie wystarczy nasion na obsadzenie i zasianie działki, powinien na zbywającym miejscu uprawiać kartofle.

Sprzedaż posiadanych w kraju nasion została powierzona „Sodybie". „Sodyba" będzie sprzedawała nasiona tylko tym ogrodnikom, którzy zawrą umowy na dostawę wyprodukowanych warzyw.

Umowy będą zawierane na uprawę warzyw przynajmniej na powierzchni 1/4 ha. Nasiona będą również wydawane i na własne potrzeby uprawiającego. Jesienią z uzyskanych zbiorów trzeba będzie obowiązkowo sprzedać „Sodybie" najwyżej 70% ustalonego w umowie minimalnego urodzaju. Dostarczone na podstawie powyższych umów warzywa będą zaliczane na podstawie oceny punktowej do kontyngentów dostaw obowiązkowych. Oprócz tego hodowcy otrzymają premie, również obliczane na punkty. Zależnie od ilości dostarczonych warzyw punkty te będą dawały prawo nabycia wódki, likierów, spirytusu denaturowanego, cukru, sacharyny, soli i papierosów. Umowy takie mogą zawierać wszyscy rolnicy w oddziałach i innych agencjach „Sodyby" w Wilnie i ośrodkach prowincjonalnych. (s).

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MIESZKAŃCA GM. RUDNICKIEJ. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy mieszkańcowi gm. Rudnickiej Dudzicjusowi Bronisławowi, lat 51, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala św. Jakuba. (w).

Zarządzenie
o premiach za dostawę produktów rolnych

Na podstawie zarządzenia Rejchskomissarza dla kraju wschodniego wprowadzono na Litwie nowy porządek premiowania dostaw płodów rolnych.

1.

W związku z tym będą wydawane nowe zaświadczenia premiowe (wartości od 1 do 2 punktów).

2.

Generalkommissar w Kownie reguluje wysokość i czas premiowania.

3.

Zaświadczenia premiowe wydawać będą wieśniakom punkty zakupów towarów („Lietukis", „Paramas", „Maistas", „Sodyba", Centrala rybna, Trust monopolu tytoniowego oraz inne), a także urzędy ewidencyjne przy naczelnikach powiatów i gmin.

Urzędy wydawania zaświadczeń premiowych powinny w obecności odbiorcy zaznaczyć na zaświadczeniu premiowym:

1) urząd wydawania (urząd albo firma i jej siedziba) przez przyłożenie pieczęci,

2) imię i nazwisko odbiorcy,

3) bieżący numer listy wymienionej w punkcie 5 niniejszego rozporządzenia.

4.

Punkty skupu towarów i urzędy, którym powierzono wydawanie zaświadczeń premiowych, otrzymają potrzebną ilość blankietów zaliczkowo od właściwych oddziałów wyżywienia i gospodarki i wyliczają się przed nimi z wydanych zaświadczeń premiowych w sposób ustalony przez oddział wyżywienia.

5.

Punkty skupu towarów i urzędy wydające zaświadczenia premiowe prowadzą listy wydanych zaświadczeń premiowych, w których to listach należy wymienić następujące dane:

1) nr. bieżący,

2) imię i nazwisko dostawcy płodów rolnych,

3) nr. i datę ksiąg dostaw obowiązkowych, albo pokwitowań z dostawy,

4) rodzaj i ilość dostarczonych płodów rolnych,

5) ilość wydanych zaświadczeń premiowych w punktach,

6) podpis odbiorcy zaświadczeń premiowych.

Wymienione listy należy przedkładać właściwym oddziałom wyżywienia i gospodarki przy wyliczaniu się z otrzymanych zaliczkowo zaświadczeń premiowych.

6.

Uprawnieni do premii zakupują oznaczone na zaświadczeniach premiowych towary w sklepach związanych z „Lietukisem".

Towary będą wydawane jedynie na podstawie przedłożenia zaświadczenia premiowego, które pozostaje w sklepie.

Zaświadczenie premiowe zostanie skasowane w obecności odbiorcy towarów przez przyłożenie pieczęci, w razie potrzeby przez przekreślenie na krzyż atramentem lub ołówkiem chemicznym.

Uprawnieni do premii mogą zakupywać towary premiowe jedynie w tych sklepach „Lietukisa", które znajdują się w tym samym powiecie co i urząd wydawania zaświadczenia premiowego.

Urząd wydawania powinien być uwidoczniony na zaświadczeniu premiowym w formie pieczęci przewidzianej w punkcie 3 niniejszego zarządzenia.

7.

Sklepy Lietukisa powinny przeprowadzać rozrachunki z zaświadczeń premiowych z oddziałami wyżywienia i gospodarki, przez które otrzymały one zezwolenie, na dostawę towarów od dostawców do centrali handlowej. Przy obrachunku należy dostarczyć uporządkowane zaświadczenia premiowe.

8.

Przy zapotrzebowaniu zaświadczeń premiowych, przy ich rozdziale i obrachunku, przy dostawie i podziale przeznaczonych na premie towarów i przy rozrachunku z nich należy przestrzegać porządku ustalonego przez okólnik grupy wyżywienia Nr. 15 i 56 oraz przez zmiany i uzupełnienia tych okólników.

9.

Stare zaświadczenia premiowe (ordery) są ważne do dnia 2 maja 1943 r. Z tych zaświadczeń premiowych i z odpowiednich orderów należy się wyliczyć do dnia 8 maja 1943 roku.

Po tym terminie obwieszczenie grupy wyżywienia Nr. 115 z dnia 2 października 1942 roku traci swą ważność. (w).

Z dnia

26 MARZEC

PIĄTEK

Teodora, Ludgera

Wschód słońca 5.03

Zachód słońca 17.42

— ILE UZYSKAŁA SAMOPOMOC WILEŃSKA Z NIEDZIELNEJ KWESTY ULICZNEJ. Przeprowadzona w ubiegłą niedzielę kwesta uliczna na zasilenie funduszów Samopomocy wileńskiej osiągnęła w ogólnej sumie kwotę 2.572,22 RM.

— NOWY PUNKT SPRZEDAŻY RÓŻNYCH CZASOPISM. Dla wygody licznych czytelników przy ulicy Wileńskiej Nr. 13 (sklep materiałów piśmiennych) uruchomiono nowy punkt sprzedaży czasopism ilustrowanych, dzienników i najnowszych wydawnictw niemieckich.

Inicjatywę „Pressevertrieb" uruchomienia nowego punktu sprzedaży różnych czasopism w tej dzielnicy miasta liczne koła czytelników powitają niewątpliwie z zadowoleniem.

— UPADEK ZE STRYCHU. Pogotowie ratunkowe wzywane było do udzielenia pomocy Staczyńskiej Karolinie, zamieszkałej przy ul. Algirdo (d. Piłsudskiego) Nr. 41 m. 6, która spadła ze strychu łamiąc sobie szczękę i doznając silnego wstrząsu mózgu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono na kurację do szpitala Samopomocy przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 6 (w).

Komendant policji bezpieczeństwa i S. D., urząd w Wilnie
podaje do wiadomości

W ostatnich czasach w Wilnie grasowała banda złodziejska, składająca się z osób w wieku młodzieńczym, obrabowująca samochody, stojące na ulicach.

Niemieckiej policji kryminalnej udało się za pomocą szczegółowych dochodzeń wykryć i ująć sprawców tych kradzieży i ich wspólników. W czasie tych dochodzeń dowiedziono sprawcom popełnienia 21 wielkich kradzieży, popełnionych w okresie od stycznia 1942 do stycznia 1943. Część skradzionego mienia udało się odebrać.

Sprawców kradzieży i ich wspólników oddano wymiarowi sprawiedliwości i unieszkodliwiono.

Celem uniknięcia na przyszłość podobnych kradzieży, uprasza się kierowców samochodowych o niepozostawianie swych wozów bez dozoru na ulicy.

---

†

Stefan MILKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 24 marca 1943 r. w wieku lat 61.

Eksportacja zwłok z kostnicy przy Alei Róż na cmentarz Wojskowy na Antokolu odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 11.

O czym zawiadamiają

Córki.

---

† p.

Witold Pius Stelmasiewicz

zmarł śmiercią nagłą w dniu 21 b. m.

Eksportacja zwłok z domu Żałoby przy ul. Lvovo (Lwowska) 26 na cmentarz Ewangelicki nastąpi dnia 26 b. m. o godz. 15.30.

O czym powiadamia Krewnych i Znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

Żona.

ś. † p.

ze Smoleńskich Irena Krzywobłocka

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. św. Sakramentami zmarła dn. 24.III r. b. w wieku lat 29.

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Sanatorium na Antokolu do kościoła Św. Jakóba odbyło się dn. 25 b. m. o godz. 5-tej po poł.

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dn. 26 b. m. o g. dz. 10 rano w tymże kościele poczym nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa.

O powyższym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Siostry, Szwagier i Synek.

---

†

Elżbieta PORĘBSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 24 marca 1943 r. w wieku lat 66.

Pogrzeb ze szpitala przy Al. Róż na cmentarz Rossa odbędzie się w sobotę 27 marca o godzinie rano. O czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych.

Rodzina

W czterdziesty dzień od zgonu mego ukochanego męża

ś. † p.

Władysława Pasińskiego

lekarza-dentysty

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy w kościele Św. Katarzyny w dniu 26 marca 1943 r. o g. 9.30 rano. O czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

Żona, Synowie, Synowe

Podziękowanie.

Panu Dyrektorowi fabryki „Žiedas", paniom instruktorkom: Pakulskiej, Znamierowskiej i Kułakowskiej oraz wszystkim współpracownikom tejże fabryk za okazanie nam tyle serca i pomocy, jak również wszystkim tym, którzy przyjęli udział w pogrzebie Matki naszej

ś. † p.

Eleonory Stachowiczowej

składamy najserdeczniejsze podziękowanie **Córki.**

OFIARY

Dla polskich biednych dzieci zamiast kwiatów na grób ś. p. Ireny Krzywobłockiej składają Wanda i Andrzej Kiendyszowie — 40 RM.

Dla biednych polskich dzieci składa 10 RM. Iwonka K.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 3, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-39. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15, Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 11. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".